

Ks. Józef NAUMOWICZ  
(Warszawa, UKSW)

## **KRYTERIUM ROZRÓŻNIENIA „DUCHOWNY – ŚWIECKI” WEDŁUG TRADYCJI APOSTOLSKIEJ**

Gdy rozważa się rolę i miejsce świeckich w Kościele starożytnym, nie można pominąć ich relacji do duchownych. Pozwala to lepiej określić tożsamość i znaczenie obu stanów we wspólnocie wierzących.

Przełomowym świadectwem jest tu *Tradycja Apostolska*, cytowana najczęściej pod imieniem św. Hipolita Rzymskiego. Pismo to wskazuje nie tylko na rozróżnienie „duchowny” – „świecki”, spotykane już u innych autorów tego okresu (np. u Tertuliana, Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenes), ale podaje też stosunkowo wyraźne podstawy tego rozróżnienia. Jest pierwszym dokumentem wczesnego chrześcijaństwa, który takie kryteria stara się określić. Co więcej, tekst ten można uznać za normatywny. Przedstawia on bowiem zasady, które już istnieją w Kościele, a więc przypomina tradycję kościelną, ale też określa normy, jakich należy przestrzegać. Stąd był on włączany do późniejszych zbiorów kanoniczno-liturgicznych, a nawet inspirował współczesne reformy liturgiczne.

Interpretacja tego dokumentu nie jest jednak łatwa. Jego analizę utrudnia fakt, że nie zachował się on w języku oryginalnym, a więc greckim. Można jednak ufać przekładowi łacińskiemu, który powstał w V wieku i jest stosunkowo wierny (nie obejmuje jednak pełnego tekstu). Pomocne są też wersje orientalne: zwłaszcza saidzka (górnogipski dialekt koptyjski), ale też bohairska, etiopska i arabska. Pozwalają one odtworzyć tekst stosunkowo bliski oryginałowi. Odtworzona w ten sposób terminologia pozostaje jednak częściowo hipotetyczna. Jest ona natomiast ważna w tym dokumencie, niezwykle zwartym i zwięzłym, w którym każde słowo ma swoje znaczenie. Wszystko to sprawia, że *Tradycja Apostolska* tylko pozornie jest tekstem jasnym i prostym, w rzeczywistości jednak trudnym w interpretacji.

Analizy nie ułatwia też fakt, że nie są znane dokładne okoliczności powstania pisma. Nie wchodząc w obszernie dyskusje dotyczące daty jego redakcji i autorstwa, przyjmujemy, że powstało ono na początku III wieku (ok. 215 r.)<sup>1</sup>. Zostało

<sup>1</sup> Podstawowe wiadomości o tym dziele zawarte są we wstępie do wydania *Tradycji Apostol-*

zredagowane w Rzymie, nawet jeśli zawiera, być może, pewne elementy teologii wschodniej. Pochodzenie pisma nie jest jednak pewne, stąd jego autora zazwyczaj określa się jako Pseudo-Hipolita<sup>2</sup>. Słusznie pisał Bernard Botte, wydawca *Tradycji*: „Mniej ważne, czy jest to dzieło Hipolita czy nie: stanowi ono najstarszy i najcenniejszy dokument historii liturgii i instytucji kościelnych III wieku”<sup>3</sup>.

Podstawowe znaczenie dla podjętego tematu ma analiza pierwszej części traktatu (rozdz. 1-14), poświęconej godnościom i posługom w Kościele. Pewne przydatne informacje można też znaleźć w części drugiej, obejmującej sprawy katechumenatu i chrztu (rozdz. 15-21) oraz w części trzeciej, zawierającej różne zasady życia chrześcijańskiego (rozdz. 21-42).

**1. Święcenia tylko dla duchownych.** *Tradycję Apostolską* otwiera opis święceń biskupa, kapłana i diakona. Są to pierwsze zachowane rytuały święceń, które ukazują też zadania i posługi, jakie każdy z wyświęconych ma spełniać dla wspólnoty.

Najpierw opisane są „święcenia” (*cheirotonia*)<sup>4</sup> biskupa, poprzedzone wyborem kandydata przez lud. Święcenia odbywają się w niedzielę, a więc w dniu, w którym wierni zbierają się w kościele wraz z prezbiterami i gdy możliwe jest uczestnictwo sąsiednich biskupów. Istotnym elementem święceń jest podwójne nałożenie rąk. Najpierw ryt ten spełniają wszyscy obecni biskupi (*Tradycja* jest pierwszym tekstem, który mówi, że w ordynacji biskupa biorą udział biskupi sąsiedni); w tym czasie prezbiterzy i wierni modlą się w ciszy „o zstąpienie Ducha”. Następnie, jeden z biskupów wyciąga rękę odmawiając modlitwę święceń: jest w niej mowa o kulcie, jaki Bóg ustanowił pragnąc, aby w ten sposób był wielbiony przez tych, których wybrał dla tej posługi. Modlitwa wymienia też zadania biskupa: ma on pasterzować trzodzie, rozdzierać godności, odpuszczać grzechy i składać Bogu w ofierze dary Kościoła.

Podobnie, w święceniach prezbiterów, wymieniony jest głównie ryt wyciągnięcia rąk nad głową kandydata<sup>5</sup>. Różnica jest taka, że w czasie święceń prez-

skiej: Hippolyte de Rome, *La tradition apostolique d'après les anciennes versions*, introd., trad. et notes B. Botte, 2<sup>e</sup> éd. revuë, Sch 11bis, Paris 1984.

<sup>2</sup> Por. H. Pietras, *Pośmiertna kariera św. Hipolita*, VoxP 17 (1997) z. 32-33, 61-75, zvl. 68; zob. też: A. Brent, *Hippolytus and the Roman Church in the third century: Communities in tension before the emergence of monarch-bishop* (Supplements to „Vigiliae Christianae” 31), Leiden 1995, 3-51 i 184-197.

<sup>3</sup> B. Botte, *Le texte de la «Tradition apostolique»*, „Recherches de théologie ancienne et médiévale” 22 (1955) 161.

<sup>4</sup> Łaciński tekst ma: *ordinetur*. Tekst saidzki zachował grecki termin *cherotonein*, które należy do klasycznego słownictwa prawniczego i oznacza wybór przez podniesienie ręki. Jest on użyty w 2Kor 8, 19 w sensie: wybrać, wyznaczyć. W *Tradycji* przyjął techniczny sens liturgiczny, niewątpliwie z racji na ryt nałożenia rąk (B. Botte, w: *La tradition apostolique*, s. 41, przyp. 2).

<sup>5</sup> Por. *Traditio* 7, Sch 11bis, 56: „Cum autem presbyter ordinatur, imponat manum super caput eius episcopus”.

bitera ręce wyciąga nie tylko biskup, ale także kapłani – jak wyjaśnia *Tradycja* – „z racji na wspólnego i podobnego ducha”<sup>6</sup>. Udział kapłanów nie oznacza więc, że gest ten dokonany przez biskupa jest niewystarczający, ale, że oni otrzymali takiego samego ducha kapłańskiego, współpracują w tym samym stanie i wraz z biskupem stanowią kolegium prezbiterialne. Chociaż kapłani także wyciągają ręce nad święconym prezbiterem, tylko biskup odmawia modlitwę święceń i prosi dla kandydata o „Ducha łaski i rady kapłańskiej”, a także o to, by „kierował ludem”<sup>7</sup>.

Następnie, *Tradycja* mówi o diakonach, którzy także otrzymują „święcenia”<sup>8</sup>. Tu również istotny jest ryt wyciągnięcia rąk, który spełnia jedynie biskup. Obecni kapłani nie wyciągają rąk, stoją w milczeniu, ponieważ mówi autor *Tradycji*: – „diakona wyświęca się nie do kapłaństwa, lecz do posługiwania biskupowi. Nie bierze on udziału w radzie kleru”<sup>9</sup>, lecz pełni jedynie funkcje administracyjne. Diakoni nie otrzymują kapłaństwa, lecz mają posługiwać biskupowi w zakresie zadań, jakie im zleci. W modlitwie święceń, biskup wspomina o roli diakona w przynoszeniu darów w czasie liturgii, prosi też Boga, by udzielił diakonowi „Ducha łaski i gorliwości”. Modli się też, by stał się on godnym osiągnięcia stopnia wyższego (por. 1 Tm 3, 13): pozostaje sprawą otwartą, czy chodzi o osiągnięcie dalszych stopni we wspólnocie (diakoniat jest stanem tymczasowym i ma prowadzić do kapłaństwa) czy raczej o postęp duchowy przed Bogiem.

Tyle *Tradycja Apostolska* mówi o tych, którzy otrzymują święcenia, czyli *cheirotonia*. Grecki termin nie oznacza, jak w epoce klasycznej, zwykłego wyboru dokonanego przez podniesienie ręki, ale szereg czynności, których najbardziej istotnym momentem jest gest wyciągnięcia ręki, połączony z modlitwą. Sens tego rytu pozostaje jasny: udzielenie Ducha Świętego, które ma umocnić przyjmującego święcenia i uzdolnić go do podjęcia zadań we wspólnocie. Jest on zarezerwowany, jak wskazuje pismo, jedynie dla biskupów, prezbiterów i diakonów, którzy przez święcenia otrzymają specjalny dar Ducha Świętego. Stąd można mówić o trzech stopniach duchownych w gminach chrześcijańskich początku III wieku. Zaliczany do nich jest także diakon, który

<sup>6</sup> *Traditio* 8, SCh 11bis, 60: „Super presbyterum autem etiam presbyteri superimponant manus propter communem et similem cleri sp[iritu]m”.

<sup>7</sup> Por. *Traditio* 7. Chodzi o włączenie prezbitera do kolegium kapłańskiego, które ma funkcję doradczą. Diakon nie może brać udziału w radzie kleru, zob. tamże 8, SCh 11bis, 60: „non est nim particeps consilii in clero”.

<sup>8</sup> Tekst łaciński brzmi: „Diaconus vero cum ordinatur, eligatur secundum ea quae praedicta sunt, similiter inponens manus episcopus solus sicut praecipimus” (*Traditio* 8, SCh 11bis, 58). Tekst łaciński ma „ordinatur” (a więc greckie *cheirotoneo*), tekst saidzki używa tu słowa „instituet” (*kathistasthai*), choć dalej też mówi o *ordinatio* (*cheirotonia*).

<sup>9</sup> *Traditio* 8, SCh 11bis, 58: „In diacono ordinando solus episcopus inponat manus, propterea quia non in sacerdotio ordinatur, sed in ministerio episcopi, ut faciat ea quae ab ipso iubentur. Non est enim particeps consilii in clero [...]”.

nie zostaje obdarzony kapłaństwem, jak biskup i prezbiter, otrzymuje jednak święcenia.

**2. Ci, którzy nie są duchownymi.** Po tym opisie ceremoniału święceń biskupa, prezbitera i diakona, Pseudo-Hipolit omawia istniejące wówczas grupy chrześcijan, które spełniają różne funkcje w ramach wspólnoty i zajmują w niej szczególne miejsce. Zaczyna od wdowy, potem omawia ustanowienie lektora, dziewicy, subdiakona oraz mającego dar uzdrawiania.

Najbardziej znaczący jest rozdział 10, odnoszący się do wdów:

„Kiedy ustanawia się wdowę, nie udziela się jej święceń, lecz tylko się wybiera do tej funkcji”<sup>10</sup>.

W sformułowaniu tym pojawia się nowy termin: chodzi już nie o wyświęcenie (*ordinatio, cheirotontía*), ale o ustanowienie (*institutio, katástasis*). Pojawia się też drugie wyrażenie: wdowę „wybiera się do tej funkcji” (*eligitur ex nomine*), które nie jest całkowicie jasne, choć wskazuje na nadanie tytułu wdowy, a więc uznanie jej za taką. Dalej tekst potwierdza, że owo ustanowienie dokonuje się jedynie przy pomocy formuły słownej (*per verbum tantum*) i polega na dołączeniu do innych wdów (*se iungat cum reliquo*). Nie jest ono natomiast związane z nałożeniem rąk. Co więcej, autor *Tradycji* korzysta z okazji opisu ustanowienia wdów, aby wyraźnie podkreślić, że tego gestu nie należy tu stosować:

„Nie nakłada się rąk [na wdowę], ponieważ nie składa ona ofiary, ani nie pełni funkcji liturgicznych. Święcenia udziela się członkom kleru ze względu na posługę liturgiczną”<sup>11</sup>.

Wdowa nie należy więc do duchownych, ponieważ nie ma udziału w posłudze liturgicznej. Gest nałożenia rąk zarezerwowany jest dla tych, którzy zostają ustanowieni do posługi liturgicznej pojętej w sensie ścisłym, czyli zostają wyświęceni do składania ofiary. Święcenia są przeznaczone dla członków duchowieństwa, a więc dla biskupa, prezbitera i diakona.

W ten sposób w rozdziale o wdowach *Tradycja Apostolska* po raz pierwszy w historii chrześcijaństwa usiłuje określić pojęcie „duchownego” (gr. *cleros*): jest nim ten, kto otrzymał nałożenie rąk i pełni funkcję w kulcie liturgicznym. Posługi natomiast, które nie mają do spełnienia właściwej roli kultowej, nie muszą otrzymywać nałożenia rąk. Wystarcza ustanowienie (*katástasis*), aby wspólnota rozpoznała sprawowaną posługę. Nad głowami wdów nie wyciąga się rąk, ponieważ nie wchodzi one do grupy duchownych. Czy zatem należą do

<sup>10</sup> *Traditio* 10, SCh 11bis, 66: „Vidua autem cum instituitur (*kathístasthai*) non ordinatur (*cheirotoneîn*) sed eligitur ex nomine”.

<sup>11</sup> Tamże: „Non autem imponetur manus super eam, quia non offert oblationem (*prosforá*) neque habet liturgiam (*leiturgia*). *Ordinatio (cheirotontía)* autem fit cum clero (*kléros*) propter liturgiam (*leiturgia*)”.

laikatu? Tekst nie mówi tego wyraźnie i nie stawia tak subtelnych pytań. Zakończenie rozdziału o wdowach jest jednak nieco zaskakujące:

„Wdowa zostaje ustanowiona (*institutur*), aby poświęcić się temu, co wszyscy powinni czynić: modlitwie”<sup>12</sup>.

Jej funkcja nie jest liturgiczna, odnosi się do modlitwy wspólnej dla wszystkich wiernych. Zdanie to nie wskazuje na specyficzną rolę wdów, jedynie sugeruje jej przynależność do wszystkich wiernych, a nie duchownych. Widać tutaj pewną niejednoznaczność statusu wdowy, ale autor *Tradycji* nie zajmuje się jego określeniem. Interesuje go jedynie odróżnienie go od statusu duchownych.

Podobne rozróżnienie pojawia się przy opisie funkcji lektora:

„Lektor jest ustanawiany, gdy biskup daje mu księgę, nie nakłada jednak na niego rąk”<sup>13</sup>.

Ponownie autor *Tradycji* stara się podkreślić, że lektor nie otrzymuje święceń. One bowiem, podobnie jak w przypadku wdowy, są zastąpione przez „ustanowienie”.

Logiczne jest, że nałożenia rąk nie udziela się również dziewicom [poświęconym Bogu], które nie sprawują żadnej funkcji kultowej. Autor *Tradycji* pisze krótko: „Nie nakłada się rąk na dziewicę, lecz staje się taką przez sam wybór”<sup>14</sup>. Dla wyboru dziewictwa wystarcza decyzja samej osoby, która zamierza żyć w tym stanie. Jest ona wymieniana wśród „niewyświęconych”: nie otrzymuje nałożenia rąk, ponieważ należy zaliczyć ją do świeckich. Nie ma tu mowy nawet o „ustanowieniu”: być może nie zostało tu ono wymienione ze względu na skrótowość tekstu bądź dlatego, że w tym czasie wchodziło się do stanu dziewic bez jakiegось publicznego aktu liturgicznego.

Również w przypadku s u b d i a k o n a przeciwstawiono włożenie rąk i mianowanie: nie nakłada się rąk subdiakonowi, ale mianuje się (*nominanbitur*) go celem posługiwania diakonowi<sup>15</sup>. Subdiakon nie został zaliczony do godności duchownych. Podobnie mający d a r u z d r a w i a n i a nie otrzymują święceń:

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> *Traditio* 12, SCh 11bis, 68. Tekst ten zachowany jest w oryginale w epitome *Konstytucji apostoelskich* i wyraźnie przeciwstawia: „zostaje ustanawiany” (*kathistastai*) i „nie nakłada na niego rąk (*oudé cheirothetetai*).

<sup>14</sup> *Traditio* 12, SCh 11bis, 68: „Non imponetur manum super virginem, sed propositum tantum facit eam virginem”. Przy dziewicy, subdiakonowi i mających dar uzdrawiania tekst jest odtworzony na podstawie wersji saidzkiej, gdyż nie zachował się przekład łaciński.

<sup>15</sup> Por. *Traditio* 13, SCh 11bis, 68: „Non imponetur manus super subdiaconum, sed nominabitur ut sequatur diaconum”. O terminologicznym rozróżnieniu diakona i subdiakona w tradycji, zob. A. Faivre, *Naissance d'une hiérarchie. Les premières étapes du cursus clérical* (ThH 40), Paris 1977, 62-66. *Tradycja* mówi wprawdzie o „mianowaniu” subdiakona, ale, jak można sądzić na podstawie zachowanych wersji tego tekstu, nie rozróżnia ona wyraźnie między „ustanowieniem” i „mianowaniem” (ten brak rozróżnienia widoczny jest także w opisie ustanowienia wdowy).

„Jeśli ktoś mówi, że otrzymał dar uzdrawiania w objawieniu, nie nakłada mu się rąk (*non imponetur manus super eum*). Same czyny pokażą, czy mówi prawdę”<sup>16</sup>.

Lakoniczne notki o wdowie, lektorze, dziewicy, subdiakonie i o mających dar uzdrawiania, przedstawiają różne sposoby ustanowienia w Kościele funkcji, które nie włączają ich do stanu duchownych. Jeśli słownictwo nie jest jeszcze całkowicie stałe, pozostaje jednak jasne, że nałożenie rąk jest zarezerwowane dla trzech posług: biskupów, prezbiterów i diakonów, a odmawia się go innym, np. wdowom, lektorom, dziewicom, itd. Nie udziela się święceń tym wszystkim, których funkcje w Kościele nie są ściśle związane ze składaniem ofiary. Motyw jest zasadniczo negatywny, ale teksty pokazują pewną logikę. Kryterium podziału między duchownymi i posługami świeckimi wynika z wyraźnego rozróżnienia między święceniami (*heirotonía*) i ustanowieniem (*katástasis*).

Święcenia, które złączone są z nałożeniem rąk i modlitwą o dar Ducha Świętego, pozostają zarezerwowane dla tych, którzy sprawują właściwą posługę liturgiczną. Jej sprawowanie jest znakiem przynależności do duchownych. Autor *Tradycji* nie mówi jednak o wszelkiej posłudze liturgicznej, ale zakłada jej ograniczoną koncepcję, połączoną ze składaniem ofiary<sup>17</sup>. Tę ścisłą liturgiczną posługę sprawują jedynie duchowni, którzy otrzymali święcenia. Wszystkie inne funkcje czy stany, jakie mogą istnieć we wspólnotach chrześcijańskich, są wyłączone poza duchowieństwo. W ich przypadku można mówić o ustanowieniu, które polega na nadaniu tytułu (wdowy), na powierzeniu zadania (lektor, subdiakon) albo na uznaniu stanu rzeczy (w przypadku dziewic i tych, którzy uzdrawiają). Spełnianie tych funkcji nie włącza do stanu duchownych ani nie odróżnia od ogółu wiernych. Dopiero otrzymanie święceń (nałożenia rąk) stanowi wyraźne kryterium przynależności do stanu duchownego i odróżnia od świeckich.

**3. Inne kryteria dla wyznawców?** W kontekście tych rozróżnień znaczący jest fragment o wyznawcach (*confessor, homologetés*), którzy przystępowali do diakonatu lub kapłaństwa: nie trzeba im nakładać rąk, ponieważ mają te godności przez swe „wyznanie”. Czy więc samo wyznanie może włączać do stanu duchownego? Warto przytoczyć pełniejszy tekst, który zachował się jedynie w wersjach orientalnych:

„Wyznawca, jeśli został uwięziony dla imienia Pana, nie nałoży mu się rąk dla diakonatu czy prezbiteratu, ponieważ ma on godność prezbiteratu przez swe

<sup>16</sup> *Traditio* 14, SCh 11bis, 68.

<sup>17</sup> Sprawowanie liturgii jest tu pojęte w sensie ścisłym jako składanie ofiary eucharystycznej (*prosfoda*). Może być ono pojęte także w sensie szerokim jako składanie ofiary duchowej. Stąd Tertulian mógł postawić sławne pytanie: „Czy my świeccy nie jesteśmy kapłanami”, zob. J. Gaudemet, *Świeccy w pierwszych wiekach Kościoła*, „Communio” 7 (1987) nr 3, s. 5.

wyznanie. Jeśli jednak ustanawia się go biskupem, nałoży mu się ręce. Jeśli jednak wyznawca nie był prowadzony przed władzę i nie dotknęło go aresztowanie ani więzienie, ani nie został skazany na inną karę, ale stał się okazją wyśmiania dla imienia naszego Pana i był ukarany karą domową, [nawet] jeśli wyznał wiarę, należy mu nałożyć ręce dla wszelkiego stanu, którego jest godny”<sup>18</sup>.

By zinterpretować ten znaczący fragment, należy wejść w sposób myślenia epoki. Żywe było wówczas przekonanie, że Duch Święty daje moc, by wytrwać w prześladowaniu i ten sam Duch udziela łaski potrzebnej do sprawowania urzędu kościelnego. Jeśli ktoś w momencie prześladowania otrzymał moc Ducha, ten okazał wyraźny znak, że został Nim napelniony i może być zaliczony do grona prezbiterów<sup>19</sup>. Nie trzeba mu nakładać mu rąk, aby został prezbiterem lub diakonem, gdyż godności te otrzymuje „przez swe wyznanie”.

Autor *Tradycji* czyni jednak zastrzeżenie, że zasada ta obowiązuje jedynie w przypadku prawdziwego wyznania. Odnosi się do chrześcijanina, który był aresztowany ze względu na imię Pana, formalnie zaprowadzony przed urzędników, poddany procesowi publicznemu albo też złożył świadectwo przed władzą sądową. Jeżeli natomiast ktoś z racji na swą wiarę doznał jedynie wyśmiania albo innych udręk czysto prywatnych (*castigatio domestica*), nie cieszy się specjalnymi przywilejami. Tylko ten, kto przeszedł aresztowanie lub uwięzienie, ma prawo do tytułu „wyznawcy” i do miejsca honorowego we wspólnocie, które zrównuje go z godnością prezbitera.

Nie chodzi jednak o czysto honorowe włączenie wyznawcy do stanu prezbiterów<sup>20</sup>. Tekst wskazuje, że wyznanie prowadziło do rzeczywistego przyjęcia godności i funkcji. Zakazane było jednak „nakładanie rąk” (połączone z modlitwą o zstąpienie Ducha Świętego), które w innych przypadkach stanowiło najbardziej istotny element „święceń”. *Tradycja* nie wspomina także o „ustanowieniu” i nie mówi dokładnie, w jaki sposób formalnie uznawano wyznawcę za prezbitera lub diakona. Tym niemniej, pismo to stanowi ciekawe świadectwo szczególnej roli chrześcijan, którzy cierpieli prześladowanie: dostępowali oni godności diakonatu i prezbiteratu przez swe wyznanie<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> *Traditio* 9, SC 11bis, 64: „Confessor (*homologetés*) autem, si fuit in vinculis propter nomen domini, non imponetur manus super eum ad diaconatum vel presbyteratum. Habet enim honorem presbyteratus per suam confessionem (*homologia*). Si autem instituitur (*kathisthastai*) episcopus, imponetur ei manus...”

<sup>19</sup> Por. W. Geerlings, *Einleitung*, w: *Traditio Apostolica. Apostolische Überlieferung*, Fontes Christiani 1, Freiburg [i in.] 1991, 171. Inaczej problem ten ujmuje B. Botte, według którego chodzi tu bardziej o zwykłą godność wyznawców we wspólnocie, równoważną godności prezbiterów; jest bowiem mało prawdopodobne, aby autor, który przypisuje taką ważność Duchowi Świętemu w święceniach, dopuszczał, by sam fakt uwięzienia za wiarę wystarczył do udzielenia tego daru (*Introduction*, w: Hippolyte de Rome, *La Tradition apostolique*, s. 28).

<sup>20</sup> Por. A. Brent, *Cyprian and the question of „ordinatio per confessionem”*, „*Studia Patristica*” 36 (2001) 327-330.

<sup>21</sup> O roli wyznawców w życiu pierwotnego Kościoła, zob. tamże, s. 323-337.

Inaczej należało postępować w przypadku, gdy wyznawca przystępował do święceń biskupich wyznawcy: wtedy należało zachować ryt nałożenia rąk. Jak zauważa A. Faivre, zasada ta jest w pełni zrozumiała. Wiadomo bowiem, że wspólnota mogła mieć tylko jednego biskupa, który był znakiem jej jedności. Duch nie może być podzielony ani stanowić źródła podziału, stąd „wyznanie” nie może czynić biskupem. Wtedy bowiem byłaby zagrożona jedność Kościoła. Należy więc ustanawiać przez nałożenie rąk tego, którego wspólnota wybierze jako biskupa, nawet jeśli jest on wyznawcą<sup>22</sup>.

**4. Różne funkcje duchownych i świeckich.** Gdy na początku dzieła autor *Tradycji Apostolskiej* przedstawia duchownych i nie-duchownych, nie wspomina o nauczycielach czy katechetach (wymienia ich w rozdziałach: 15, 18, 19, 41) ani też o tych, którzy dbali o cmentarze i byli prostymi pracownikami (rozdz. 40).

Czy nauczyciel powinien być duchownym czy świeckim? Funkcja ta, sprawowana w kontekście nauczania chrzcielnego, jest bliska roli katechety i polega na wprowadzeniu katechumenów w prawdy ustalone przez regułę wiary, jaką oni wyznają podczas chrztu. To nauczanie było ważne w życiu wspólnoty i jest zrozumiałe, że stawało się coraz bardziej zadaniem duchownym. *Tradycja Apostolska* wskazuje jednak, że może ją sprawować zarówno duchowny jak i świecki, chociaż łączy się ona z pewnymi aktami liturgicznymi, jak: modlitwa nad katechumenami oraz nałożenie na nich rąk wyrażające gest błogosławieństwa. Pseudo-Hipolit poleca:

„Gdy nauczyciel po modlitwie włoży ręce na katechumenów, będzie się modlił i odeśle ich. Obojętnie, czy ten, który naucza jest duchownym czy świeckim, tak uczyni!”<sup>23</sup>.

Wypowiedź ta nie narusza podstawowego rozróżnienia, jakie autor *Tradycji* wprowadza między funkcjami ściśle liturgicznymi, mającymi udział w składaniu ofiary i zarezerwowanymi jedynie duchownym oraz innymi posługami w Kościele. Funkcja nauczyciela nie była bezpośrednio związana z liturgią pojętą w sensie ścisłym i dlatego mogą ją pełnić także świeccy. Spełniają oni też inne

<sup>22</sup> Por. A. Faivre, *Les premiers laïcs. Lorsque l'Église naissait au monde*, Strasbourg 1999, 128. Rozdział 9 *Tradycji Apostolskiej* jest bardzo zwięzły i nie podaje wszystkich elementów omawianej sytuacji, stąd podatny jest na różne interpretacje. Inaczej odczytuje go A. Brent, według którego w przypadku, gdy wyznawca przystępował do biskupstwa, nie był wymagany wybór przez lud ani żaden ryt święceń, jakiego zazwyczaj dokonywano w czasie uroczystego zgromadzenia na niedzielnej eucharystii. Był on formalnie uznawany za biskupa jedynie przez nałożenie rąk. Był to rodzaj mianowania na biskupa, podobnie jak biskup mianował lektora przez przekazanie mu księgi, albo też wdowę, dziewicę czy subdiakona (Brent, art. cyt, s. 330).

<sup>23</sup> *Traditio* 19, SCh 11 bis, 76: „Cum doctor post precem imposuit manum super catechumenos, oret et dimittat eos. Sive clericus (*ekklesiastikós*) est qui dat doctrinam, sive laicus (*laikós*) faciat sic”. „Clericus” wyraźnie odnosi się tu do *duchowieństwa*, a więc do grupy składającej się z biskupa, kapłanów i diakonów.



zadania, które nie łączą się bezpośrednio ze składaniem ofiary. Przeprowadzają więc kandydatów do chrztu, potem świadczą o katechumenach i pomagają im podczas przygotowań do chrztu. Poszczą tak samo jak prezbiterzy:

„Wdowy i dziewice niech często poszczą i modlą się w kościołach. Prezbiterzy, podobnie jak laicy (*laikoi*) niech poszczą, kiedy zechcą”<sup>24</sup>.

Wyraźnie zróżnicowane są jednak funkcje podczas braterskich posiłków, czyli agap. W przypadku nieobecności biskupa, prezbiter i diakon mogą przewodniczyć agapie, jak też rozdzielać eulogię, czyli błogosławiony chleb. Gdy natomiast we wspólnym posiłku wiernych uczestniczą sami świeccy (*laici*), bez udziału biskupa i prezbiterów, wtedy pomija się błogosławieństwo chleba: „Świecki nie może bowiem błogosławić chleba”<sup>25</sup>. *Tradycja* stosuje więc konsekwentnie rozróżnienie między duchowymi i świeckimi. Nie musi ona natomiast podkreślać, że świeccy nie mogą przewodzić wspólnocie, odpuszczać grzechów, ani sprawować ofiary eucharystycznej. Zachowany jest bowiem wyraźny podział między zadaniami przypisywanymi świeckim a funkcjami, które zastrzeżone są dla duchownych.

Pismo nie pomija również wskazań, które odnoszą się od ogółu wiernych. Winni oni (*fideles*) modlić się zaraz po przebudzeniu się z rana. Każdy wierny (*pas pistós, omnis fidelis*), zanim cokolwiek zje z rana, winien przyjąć eucharystię<sup>26</sup>.

\*\*\*

*Tradycja Apostolska* poświadcza zatem, że na początku III wieku duchowieństwo wyraźnie wyodrębniło się od „laikatu” jako osobny stan. Do duchownych należał biskup, prezbiter i diakon. Różnią się oni od postug niekleroikalnych przez to, że do tych godności dochodzą przez specjalne nałożenie rąk, z którym związana jest modlitwa o zstąpienie Ducha Świętego. Kryterium wyróżniającym duchownych jest więc otrzymanie święceń (*cheirotonia*), dzięki którym mogą oni składać ofiarę i sprawować w pełni funkcje liturgiczne. Jeżeli jednak *Tradycja* podaje ściśle kryteria, aby określić przynależność do duchowieństwa, nie daje jednak pozytywnej definicji tego, co można nazwać „laikatem”. Pozwala go określić jedynie negatywnie: jako brak przynależności do duchownych. Nawet jeśli świeccy przyjmują różnorodne role we wspólnocie kościelnej i nie pozostają jedynie biernymi słuchaczami czy uczestnikami,

<sup>24</sup> *Traditio* 23, SCh 11bis, 96.

<sup>25</sup> *Traditio* 28, SCh 11bis, 108: „Si laici fuerint in unum, cum moderatione agant. Laicus enim benedictionem facere non potest”.

<sup>26</sup> Por. *Traditio* 35-36, SCh 11bis, 118.

mogą pełnić jedynie te funkcje, które nie są bezpośrednio związane ze sprawowaniem ofiary.

Zasługą *Tradycji Apostolskiej* jest to, że rozróżnienie między duchownymi i nie-duchownymi umiała uzasadnić w sposób logiczny, wskazując na wyraźne kryteria teologiczne i liturgiczne. Wypracowała je w ważnym momencie historycznym, gdy następowało krystalizowanie się stanów w Kościele i toczyła się dyskusja o warunkach włączenia do posług, które wiązały się ze stanem duchownym. Takie dyskusje były szczególnie żywe w czasach papieży Zefiryna (199-218) i Kaliksta (218-222), a także w okresie działalności Hipolita Rzymskiego, a później św. Cypriana w Kartaginie<sup>27</sup>. Przyjęty w *Tradycji Apostolskiej* podział na duchownych i świeckich był generalnie zachowywany, nawet jeśli nie zawsze ryt nałożenia rąk jako znaku święceń ograniczano jedynie do biskupów, prezbiterów i diakonów. Jest znaczące, że *Motu proprio „Ministeria quaedam”* Pawła VI z 15 sierpnia 1972 r. potwierdza to rozgraniczenie, stwierdzając, że jedynie biskupi, prezbiterzy i diakoni są duchownymi.

## LE CRITERE DE LA DISTINCTION CLERC/LAÏC DANS LA TRADITION APOSTOLIQUE

(Resumé)

*La Tradition Apostolique* est le premier document à nous fournir des critères précis pour la définition de l'appartenance au clergé. Le signe indiscutable de cette appartenance est l'ordination (*cheirotonia*) qui mène à l'exécution de la *leitourgia*. Ce pourquoi le clergé des années 200-220 est composé exclusivement d'un évêque, de presbytères et de diacres. Toutes les autres fonctions ou états qui peuvent exister dans les communautés chrétiennes mais qui n'ont pas de rôle proprement cultuel à remplir n'ont pas à recevoir d'imposition des mains (il suffit une installation, *katas-tasis*). Ainsi, la distinction entre ministres et peuple y est justifiée par l'ordination en vue du service liturgique. Mais pour les martyrs la frontière de l'ordination perd sa valeur : ils possèdent, de par leur confession, l'honneur du presbytérat. *La Tradition apostolique* ne nous donne pas de définition positive d'un ensemble que l'on pourrait nommer «laïcat». Elle nous permet seulement de le définir négativement : comme non-appartenance au clergé.

<sup>27</sup> O kontekście historycznym, zob. Brent, art. cyt., s. 323-337.